

O tym, jak wróciłam do Krosna

Słyszając dźwięk budzika nakryłam głowę poduszką. Dlaczego dzwoni? Przecież jest sobota! Po chwili uświadomiłam sobie, że specjalnie go ustawiłam, miałam iść z Mają na zakupy i tak zwaną przechadzkę. Wstałam więc, umyłam się, założyłam ubranie, zjadłam śniadanie i byłam gotowa. Gdy wsuwałam buty przyjaciółka zadzwoniła do drzwi.

Wyszliśmy zachwycając się piękną pogodą i letnim dniem. Szczerze mówiąc pierwszy raz byłam na zakupach od mojego dziesięcioletniego wyjazdu z kraju. Wiele się zmieniło. Choćby to, że jest więcej samochodów czy sklepów, wprawdzie niezbyt dobrze pamiętam miasto sprzed dziesięciu lat, ale coś mi zostało we wspomnieniach. Na przykład na rynku wcześniej była mała, lecz bardzo znana księgarnia, a teraz postawiono sklep z płytami, których w mieście jest mnóstwo! Jednak są też bardziej niezadowolające zmiany: zamiast parku stoi przy RCKP PARKING! Jedną z miłych dla mnie nowości jest ulepszenie placu zabaw dla dzieci stojącego przy ulicy Krakowskiej; kiedy byłam mała nie czułam się zbyt wesoło, gdy huśtałam się na odrapanych huśtawkach.

No dobrze, koniec porównań. Maja zaprowadziła mnie do kilku nowych sklepów, chociażby dwóch galerii leżących obok siebie koło targowicy. Pomyślałam: "Ludzie nie mają pomysłów- jedna przecież by wystarczyła". Nie odezwałam się jednak widząc zachwyt koleżanki. Zjadłyśmy obiad w miłej, niedawno otwartej kawiarence. Zwiedziłyśmy muzeum, w którym pojawiła się wystawa na temat wyglądu Krosna kilkaset lat temu; było dużo różnic. Dawniej rynek- duma miasta- nie był taki piękny, brakowało uwielbianej dziś przez dzieci fontanny. Teraz nie ma też targu, który odbywał się kilka razy do roku na rynku. Władze Krosna zainwestowały w edukację artystyczną, to znaczy powstał ośrodek, w którym organizowane są wystawy, konkursy, zajęcia taneczne. Wszystkiego dowiedziałam się od wszechwiedzącej Mai. Zaprowadziła mnie jeszcze do paru ciekawych miejsc: ulepszono basenu na ulicy Bursaki, nieczynnego niestety lodowiska przy tej samej ulicy i lodziarni, za którą tak bardzo tęskniłam, o nazwie

"Jagusia". Po czym wróciłyśmy do domu. Krosno bardzo się zmieniło, ale urok pozostanie zawsze i ten kto odwiedził to miasto choć raz, nie zapomni tego uczucia, które odczuwał przy odkrywaniu zakątków miasta.

Kaja Armata kl. V

Opiekun : Dorota Patejko